

Stanisław Koziej

ROSYJSKO-AMERYKAŃSKA PROXY-WAR W SYRII

(referat na Studenckim Forum Politologicznym w Uczelni Łazarskiego)

Wojna w Syrii ma różne wymiary. Jednym z nich jest rywalizacja, konfrontacja graczy zewnętrznych między sobą: np. graczy regionalnych, w tym sąsiadów Syrii - Iranu, Turcji, Izraela oraz graczy globalnych, zwłaszcza USA i Rosji, z mniejszym udziałem Chin lub UE. Przyjrzymy się nieco bliżej rywalizacji USA – Rosja.

Interwencje USA i Rosji w Syrii mają na celu przede wszystkim realizację ich interesów polityczno-strategicznych, które, jak wiadomo, są przeciwstawne, sprzeczne, zresztą nie tylko w Syrii, ale globalnie. Nie ulega wątpliwości, że te mocarstwa rywalizują, konkurują, a wręcz konfrontują się w Syrii. Konfrontacja ta odbywa się na wielu poziomach, płaszczyznach, ma wiele wymiarów, kontekstów: od politycznego, przez ekonomiczny, aż do militarnego włącznie.

Mocarstwa te jednak unikają bezpośredniej konfrontacji zbrojnej, ustanowiły specjalne procedury, zasady komunikacji, informowania się, swego rodzaju tzw. wojskowe „czerwone telefony”, by uniknąć starć zbrojnych między swoimi wojskami. Wspierają jednak przeciwstawne strony, które walczą zbrojnie ze sobą: Rosja – wspiera rząd syryjski Asada, USA – opozycję (Syryjskie Siły Demokratyczne) i Kurdów (choć ostatnio nastąpiła tu znamienna wolta prezydenta D. Trumpa). W ten sposób Rosja i USA konfrontują się zbrojnie nie bezpośrednio, ale poprzez pośredników, wyręczają się w tej konfrontacji kimś innym. Jest to rodzaj konfrontacji militarnej, który w literaturze przedmiotu często zwany jest „proxy-war”, czyli wojną zastępczą.

Co to jest i na czym polega istota proxy-war? Proxy to w języku angielskim: *"authority given to a person to act for someone else, such as by voting for them in an election, or the person who this authority is given to"*; działać poprzez proxy to – *"using another person to do something instead of doing something yourself"* [Słownik Cambridge, <https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/proxy>,] Czyli proxy to – pełnomocnictwo lub pełnomocnik, zastępstwo lub zastępca, pośrednictwo lub pośrednik, to wreszcie – mówiąc najogólniej i opisowo – sytuacja **wyřęczania się kimś w robieniu czegoś, czego samemu nie chce się lub nie może robić**, a więc wyřęczycielstwo lub wyřęczyciel.

W takim razie proxy war to mówiąc skrótowo właśnie „wojna zastępcza lub pośrednia lub ... **wyřęczeniowska**”. W literaturze są różne – jak to zwykle bywa – jej określenia. Np. Słownik Cambridge opisuje ją jako: *"a war fought between groups or smaller countries that each represent the interests of other larger powers, and may have help and support from these"* (The new nuclear superpowers fought their first proxy war for global supremacy in the Asian heartland of Korea) [<https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/proxy-war>].

Wojny zastępcze występowały w historii zapewne od ... zawsze. Bardzo rozwinęła się ta praktyka w okresie zimnej wojny XX wieku, gdy pojawiła się broń nuklearna i wojna bezpośrednia między mocarstwami była ogromnie ryzykowna dla obu stron. Pierwszą taką wojną na ogromną skalę była wojna koreańska, w której Rosja i Chiny wspierały Koreę Płn. w walkach z siłami USA i ich sojuszników, nie decydując się jednak na bezpośrednie starcia z nimi. Na szeroką skalę mieliśmy do czynienia z takimi wojnami na kontynencie afrykańskim w okresie masowych wojen narodowo-wyzwoleńczych. Teraz, po zakończeniu okresu pozimnowojennego i narastaniu nowej zimnej wojny między Rosją i Zachodem ta praktyka ponownie nasila się i nabiera znaczenia w stosunkach międzynarodowych. Syria jest dobrym tego przykładem.

Zarówno z punktu widzenia teoretycznego, jaki analizując praktyczne przykłady takich wojen można wyróżnić dwa typy, poziomy, wojen zastępczych:

- a) Wojna zastępcza „miękka”, na ograniczoną skalę (pośrednia), bez zbrojnego wsparcia walczących bezpośrednio stron przez wspierające je podmioty (mocarstwa), tylko przy wsparciu politycznym, doradczym, gospodarczym, logistycznym, zaopatrywaniu w broń i środki walki itp. Taką wojnę zastępczą prowadzą np. USA przeciwko Rosji na Ukrainie.
- b) Wojna zastępcza „twarda”, na pełną skalę (bezpośrednia), włącznie ze zbrojnym wsparciem walczących stron przez wspierające je podmioty (mocarstwa), zwłaszcza w zakresie rozpoznania, łączności, osłony przeciwlotniczej... itp. Taką wojnę zastępczą prowadzi np. Rosja przeciwko Ukrainie przy pomocy rebeliantów w Donbasie lub Iran przeciwko Izraelowi przy pomocy Hezbollahu, czy wreszcie właśnie USA i Rosja przeciwko sobie w Syrii.

Warunki do rosyjsko-amerykańskiej wojny zastępczej w Syrii pojawiły się wraz z interwencją Rosji w tym kraju po stronie rządu Asada. Powody ku temu miała ważne: polityczny - utrzymanie swoich wpływów w regionie Bliskiego Wschodu oraz strategiczny utrzymanie baz wojskowych w Latakii (baza sił powietrznych) i Tartusie (logistyczna baza morska) umożliwiających operowanie sił rosyjskich w regionie, a zwłaszcza rosyjskiej floty na Morzu Śródziemnym. Wspieranie wojskowe wojsk syryjskich jest podporządkowane tym dwóm celom strategicznym: klęska reżimu Asada mogłaby w ogóle przekreślić obecność Rosji w regionie, porażki wojsk Asada mogłyby stworzyć zagrożenie militarne dla tych baz.

Obecność wojskowa w Syrii daje też Rosji szersze możliwości prowadzenia nowej zimnej wojny z Zachodem. Spektakularnym tego

przykładem był przeprowadzony w 2015 roku atak raketowy z okrętów na Morzu Kaspijskim na cele terrorystyczne w Syrii [<https://www.youtube.com/watch?v=31FUj0va2fU>]. To był sygnał: my mamy takie same zdolności strategiczne jak USA, nasze Kalibry mogą robić to samo co amerykańskie Tomahawki. Proszę się z nami liczyć jako mocarstwem globalnym, a nie tylko regionalnym, jak chcieliby nas traktować Amerykanie.

Syria jest też dobrym poligonem do doskonalenia bojowego wojsk rosyjskich, testowania broni, systemów dowodzenia, zdobywania doświadczenia bojowego przez kadre i żołnierzy. Tysiące żołnierzy wojsk specjalnych, powietrzno-desantowych, lądowych, lotnictwa przeszło przez ten poligon. Nie mówiąc o równie licznych formacjach wojskowych najemników firm i organizacji formalnie niepaństwowych.

Zastępcza (proxy) konfrontacja militarna między USA i Rosją w Syrii ma charakter... mozaikowy, czyli bardzo zróżnicowany: występują w niej zarówno elementy „miękkie” (czyli wsparcie niezbrojne swojego sojusznika), jak i „twarde”, czyli bezpośrednie, operacyjne wsparcie zbrojne (zwłaszcza wojska rosyjskie wspierają zbrojnie, głównie z powietrza, wojska reżimu syryjskiego).

Ryzyko bezpośrednich starć zbrojnych między jednostkami rosyjskimi i amerykańskimi nie jest duże. Początkowo nawet obie strony prezentowały w większości wolę i praktykę wspólnego działania w walce z Państwem Islamskim. Ryzyka istniały głównie w przestrzeni powietrznej, gdzie dochodziło do demonstrowania swobody działania własnego lotnictwa.

Obecnie po częściowym rozbiciu Państwa Islamskiego i pozostawieniu przez USA Kurdów dochodzą także ryzyka na lądzie. Na terytoria kontrolowane dotychczas przez Kurdów i USA wchodzi wojska rządowe wspierane przez Rosjan. Wojska amerykańskie pozostały jednocześnie do

ochrony niektórych rafinerii i pól naftowych w syryjskim Kurdystanie. W związku z tym zdarzają się np. incydenty w czasie spotkania się patroli rosyjskich i amerykańskich. Amerykanie nie dopuszczają Rosjan w pobliże ochraniających pól naftowych. Niedawno Internet podbił zabawny filmik pokazujący taki incydent, gdy amerykańską kolumnę wojskową uporczywie wyprzedzał rosyjski pojazd [<https://twitter.com/i/status/1230218147938082818>]. Amerykański kierowca zepchnął pirata na pobocze. Ale Rosjanin nie dawał się i jednak zawadiacko, z kawaleryjskim fasonem popędził do przodu. To taki incydent w stylu incydentów znanych z rywalizacji pilotów w powietrzu.

Jak widać, w sumie nie jest to twarda i nadmiernie ryzykowna proxy war. Tym bardziej, że USA same ustępują pola. Rosja zyskuje swobodę polityczną i militarną operowania w Syrii. Warto jednakże podkreślić, że rezultaty amerykańsko-rosyjskiej proxy war w Syrii nie ograniczają się tylko do Syrii. Ani nawet nie tylko do regionu Bliskiego Wschodu. Chociaż one są najbardziej widoczne.

Rosja tę wojnę zastępczą wygrywa. USA tracą swoją pozycję w Syrii, głównie z uwagi na niejasną, niezdecydowaną politykę prezydenta D. Trumpa. Po drugiej stronie występuje bardziej konsekwentny gracz. Rosja w tej dekadzie zdecydowała się na nową zimną, polityczną wojnę z USA i szerzej – z Zachodem, której jednym z elementów – obok np. głośnych cyberinterwencji w wewnętrzne sprawy USA i innych krajów zachodnich – są wojny zastępcze. Toczy je póki co z powodzeniem na Ukrainie i w Syrii. Wygranie tych wojen może mieć istotne znaczenie dla kształtowania się nowego ładu międzynarodowego, a z pewnością nowego charakteru stosunków bezpieczeństwa nie tylko w regionach tych wojen, ale na całej przestrzeni euroatlantyckiej, a także w wymiarze globalnym. Dlatego ich szersza i głębsza analiza jest ze wszech miar wskazana.

=====